

Sygn. akt I ACa 940/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek
Sędziowie:	SSA Dariusz Rostał SSA Maria Iwankiewicz (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Beata Węgrowaska-Plaza

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. J.

przeciwko K. N. (1), K. J., E. N. (1), J. J. (1)

o zachówek

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 18 września 2014 r., sygn. akt I C 395/13

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie trzecim tylko o tyle, że zasądza na rzecz powoda B. J.:

a. od pozwanego K. J. dalszą kwotę 2.125 zł (dwa tysiące sto dwadzieścia pięć złotych),

b. od pozwanej E. N. (1) dalszą kwotę 2.729 zł (dwa tysiące siedemset dwadzieścia dziewięć złotych),

c. od pozwanego K. N. (1) dalszą kwotę 2.729 zł (dwa tysiące siedemset dwadzieścia dziewięć złotych) i oddala powództwo w pozostałej części,

2. w punkcie piątym tylko o tyle, że w miejsce kwoty 480 zł zasądza solidarnie od pozwanych E. N. (1) i K. N. (1) na rzecz powoda kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

II. oddala apelację powoda w pozostałym zakresie,

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanych J. J. (1) i K. J. kwotę 1.584 (jeden tysiąc pięćset osiemdziesiąt cztery) złote tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

IV. zasądza od pozwanych E. N. (1) i K. N. (1) na rzecz powoda kwoty po 243 zł (dwieście czterdzieści trzy złote) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Maria Iwankiewicz SSA Małgorzata Gawinek SSA Dariusz Rystał

Sygn. akt: I ACa 940/14

UZASADNIENIE

Powód B. J. wniósł o zasądzenie od pozwanych K. N. (1) i E. N. (1) solidarnie kwoty 25.000 zł oraz o zasądzenie od J. J. (1) i K. J. solidarnie kwoty 60.000 zł tytułem zachowku, a nadto o zasądzenie od pozwanych solidarnie na jej rzecz kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego według przedłożonego spisu.

Uzasadniając swoje żądanie podniósł, że jest synem zmarłego w dniu (...) r. W. J. (1), a pozwani nabyli spadek po nim na podstawie testamentu w całości. W skazał, że w skład spadku po zmarłym wchodzi udział w wysokości 1/2 w lokalu mieszkalnym, stanowiącym odrębną nieruchomość, położonym w S. przy ul. (...), którego wartość powód szacuje na kwotę 200.000 zł. Ponadto w skład spadku wchodzi udział w wysokości 3/4 w nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym, położonej w S. przy ul. (...), którego wartość wynosi 320.000 zł. Powód zaznaczył, że w chwili śmierci spadkodawca był żonaty a powód był jego jedynym dzieckiem.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości.

Na rozprawie w dniu 9 września 2014 roku powód cofnął powództwo ponad kwotę 20.000 zł żadaną solidarnie od małżonków K. i E. N. (1), oraz ponad kwotę 42.000 zł łącznie od pozwanych J. J. (1) i K. J..

Wyrokiem z dnia 18 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie umorzył postępowanie co do kwoty 23.000 zł (pkt. I), zasądził na rzecz powoda B. J.: od pozwanego K. J. kwotę 6.800 zł, od pozwanej E. N. (1) kwotę 5.000 zł, od pozwanego K. N. (1) kwotę 5.000 zł (pkt. II), a w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt. III). Zasądził od powoda na rzecz pozwanych J. J. (1) i K. J. kwotę 2.784,24 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt. IV), zasądził solidarnie od pozwanych E. N. (1) i K. N. (1) na rzecz powoda kwotę 480 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt. V) i postanowił odstąpić od obciążania stron pozostałymi kosztami sądowymi (pkt. VI).

Orzeczenie tej treści Sąd Okręgowy wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych z których wynika, że spadkodawca – W. J. (1) zmarł (...) r.

W chwili śmierci pozostawał w związku małżeńskim z B. J., miał jedno dziecko: powoda – B. J.. Na wypadek śmierci W. J. (1) pozostawił testament notarialny z 10 lutego 2005 r. na mocy którego odwołał swój testament z 20 marca 2003 r. oraz wskazał, że wraz z żoną B. J. - na prawach wspólności ustawowej – są właścicielami lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku nr (...) przy ul. (...) w S., dla którego Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim prowadzi księgę wieczystą nr (...) (obecnie (...)), a także jest współwłaścicielem w udziałach 1/2 i 1/4 części budowlanej działki nr (...) o obszarze 586 m² położonej w S. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim prowadzi księgę wieczystą nr (...) (obecnie (...)). Nieruchomość ta jest zabudowana domem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 110 m². W. J. (1) oświadczył w testamencie, że do spadku w postaci współwłasności w lokalu mieszkalny położonym przy ul. (...) w S. powołuje na prawach wspólności ustawowej swojego pasierba – K. N. (1) i jego żonę E. N. (1), zaś do nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym, położonej przy ul. (...) w S. powołał w udziałach po 1/2 części swoje wnuki: J. J. (1) i K. J.. Postanowieniem z 7 stycznia 2011 r., sygn. akt I Ns 1146/10, Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim stwierdził, że spadek po W. J. (1) na podstawie ww. testamentu nabyli wprost: pozwani: pasierb K. N. (1) i żona pasierba E. N. (1) – oboje na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej w udziale 1/2 części, a także pozwani:

wnuczka J. J. (1) w udziale $\frac{1}{4}$ części i wnuk K. J. w udziale $\frac{1}{4}$ części. Powód nie został powołany do spadku; nie uzyskał również żadnych zapisów.

W swoich ustaleniach Sąd pierwszej instancji wskazał, że w skład spadku po zmarłych W. J. (1) wszedł udział w wysokości $\frac{1}{2}$ w lokalu mieszkalnym, stanowiącym odrębną nieruchomość, położonym w S. przy ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim prowadzi księgę wieczystą nr (...). Ponadto w skład spadku wchodzi udział w wysokości $\frac{3}{4}$ w nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym, położonej w S. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim prowadzi księgę wieczystą nr (...). Wartość rynkowa udziału $\frac{1}{2}$ części w lokalu mieszkalnym położonym w S. przy ul. (...) według stanu z dnia 27 stycznia 2010 r. (dzień otwarcia spadku po W. J. (1)) i według cen na dzień 27 marca 2014 r. wyniosła 96.000 zł. Z kolei wartość rynkowa udziału $\frac{3}{4}$ części w domu mieszkalnym położonym w S. przy ul. (...) według stanu z dnia 27 stycznia 2010 r. i według cen na dzień 27 marca 2014 r. wyniosła 224.000 zł.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że pozwani – K. i E. N. (1) oraz ich troje małoletnich dzieci mieszkają wraz B. J. w lokalu mieszkalnym przy ul. (...) w S.. W mieszkaniu tym mieszka również pozwana J. J. (1) wraz z matką M. J.. Do chwili śmierci razem z nimi mieszkał W. J. (1). K. i E. N. (1) dokonali nakładów w powyższym mieszkaniu - ponieśli koszty prac remontowych w postaci wymiany okien i drzwi, wymiany wanny, zlewu wc i umywalki oraz przyłączy wodno-kanalizacyjnych, położenia glazury, zakupu nowej wykładziny, wymiany listew przypodłogowych, położenia tapet, malowania i szpachlowania ścian - na przedmiotową nieruchomość w okresie od 1999 r. do 2010 r. ponieśli koszty w łącznej wysokości 26.000 zł. W dniu 26 maja 1999 r. K. i E. N. (1) przekazali W. i B. J. kwotę 6.839,60 zł na wykup lokalu przy ul. (...) w S., który docelowo w przyszłości miał stanowić własność tych pozwanych. Pieniądze pochodziły z ich oszczędności uzyskanych z prezentów ślubnych (ślub 4 kwietnia 1999 r.). W. i B. J. nie mieli pieniędzy na wykup lokalu z uwagi na fakt, że miesięczny dochód, jaki uzyskiwali to była kwota około 650 zł tytułem renty dla W. J. (1) i kwota około 400 zł tytułem emerytury pomostowej, którą otrzymuje B. J.. K. i E. N. (1) ponieśli koszt pogrzebu W. J. (1) w kwocie 1.100 zł. Koszt postawienia pomnika wyniósł 6.500 zł. Na zakup pomnika wykorzystano sumę 5.400 zł, którą uzyskała B. J. tytułem zasiłku pogrzebowego. Powód nie partycypował w kosztach pogrzebu.

Z ustaleń tego Sądu wynika nadto, że pozwani – J. K. J. do 2000 r. mieszkali wraz z matką – M. J. i ojcem, powodem – B. J. w domu przy ul. (...) w S.. K. urodził się w (...) r., zaś J. w (...) r. J. J. (1) urodziła się z dziecięcym porażeniem mózgowym oraz niedowładem kończyn dolnych. Z uwagi na swój stan zdrowia od chwili urodzenia wymagała szczególnej opieki i rehabilitacji. Przeszła kilka zabiegów operacyjnych. Pozwani nigdy nie zaznali od ojca opieki, wsparcia, ojcowskiego ciepła, pomocy czy dobrej rady w życiu. Powód przez wiele lat nadużywał alkoholu. Pod jego wpływem zachowywał się wulgarnie w stosunku do pozwanych i ich matki – M. J.. Wyzywał członków rodziny, posuwał się do bicia syna K. i żony na oczach małej córki - J.. Zachowanie ojca wobec matki i starszego brata K. spowodowało, że już w dzieciństwie J. J. (1) nie chciała przebywać z ojcem. Na myśl, że ma przebywać z nim w jednym domu, dziecko płakało. Zdarzało się, że dziecko wymiotowało ze strachu przed ojcem. Powód wyzywał córkę, mówiąc do niej: „rzygowina”, „kaleka”, „koślawiec”. Oboje pozwani przez całe dotychczasowe życie byli tylko poniżani przez ojca, nie otrzymując od niego żadnego rodzicielskiego uczucia czy wsparcia. B. J. nie troszczył się o dzieci. Kiedy J. J. (1) skończyła 5 lat zamieszkała u dziadków (W. i B. J.) na ul. (...) w S., którzy otoczyli ją opieką w czasie, kiedy rodzice pracowali. Później w opiece nad małoletnią J. (w tym pielęgnowaniem i rehabilitacją) pomagali również pozwani – K. i E. N. (1). W 2000 r. powód groził, że powiesi syna oraz dotkliwie go pobił. Takim postępowaniem spowodował, że M. J. w tym samym roku wyprowadziła się wraz z dziećmi z domu przy ul. (...) w S..

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że B. J. utrzymywał sporadyczny kontakt ze swoim ojcem – W. J. (1). Nie interesował się stanem zdrowia ojca, nie odwiedzał go w szpitalach, nie opiekował się nim. Przy spotkaniach z W. J. (1) wszczynał awantury, głównie na tle finansowym, lekceważył go i poniżał. Obecnie w domu przy ul. (...) mieszka powód wraz ze swoją żoną – A. J.. Powód korzysta z pomieszczeń znajdujących się na parterze budynku, tj. pokoju dziennego (salonu), kuchni, łazienki. Pozostałe pomieszczenia są nieużytkowane. Wysokość czynszu za okres od lutego 2010 r. do maja 2013 r. w zakresie, w jakim powód korzysta z nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) wynosi 30.400 zł. Sposób

korzystania przez powoda z danej nieruchomości wynosi 49/100 i wykracza poza jego udział we współwłasności nieruchomości, który wynosi 25/100.

W swoich ustaleniach Sąd ten wskazał, że pozwana – J. J. (1) cierpi na dziecięce porażenie mózgowie. Na podstawie orzeczenia z 8 kwietnia 2003 r. została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Wobec pozwanej orzeczono trwały stopień niepełnosprawności. W orzeczeniu zaznaczono, że jej schorzenie ogranicza zdolność do samodzielnej egzystencji, wymaga częściowej, okresowej opieki osób drugich. J. J. (1) otrzymuje rentę socjalną w wysokości około 698 zł miesięcznie, która w całości przeznaczana jest na pokrycie kosztów rehabilitacji. Koszty utrzymania pozwanej w całości ponosi jej matka M. J.. W sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim pod sygn. akt III C 1013/09 wydano orzeczenie, na podstawie którego zasądzono od B. J. na rzecz J. J. (1) kwotę 300 zł miesięcznie tytułem alimentów. Do dnia 19 stycznia 2011 r. zaległość powoda z tytułu alimentów na rzecz pozwanej wynosiła 14.545,84 zł. Przed wydaniem powyższego wyroku powód przekazywał dobrowolnie na utrzymanie dzieci kwotę 400 zł miesięcznie. J. J. (1) nie złożyła wniosku o wypłatę należnych jej alimentów z funduszu alimentacyjnego.

Z ustaleń tego Sądu wynika także, że pozwany K. J. jest zatrudniony w firmie Usługi Transportowo-Budowlane B. B. w S. jako operator, gdzie zarabia miesięcznie 2.021,10 zł netto. Mieszka samodzielnie w wynajętym mieszkaniu w S. przy ul. (...), za które miesięcznie płaci 400 zł. Dodatkowo pozwany ponosi miesięczne koszty utrzymania, na które składają się: czynsz za mieszkanie – 360 zł, opłata za gaz – 20 zł. Ponadto pozwany wydatkuje co miesiąc kwotę około 450 zł za paliwo, gdyż codziennie dojeżdża samochodem do pracy. Poza tym rocznie wydaje 634,18 zł tytułem ubezpieczenia pojazdu. Dodatkowo wydatkuje miesięcznie kwotę 50 zł tytułem ubezpieczenia na życie. Na własne potrzeby, tj. wyżywienie, środki higieny, odzież pozwany wydatkuje średnio 700 zł miesięcznie. Okresowo, gdy występują większe potrzeby finansowe korzysta z pomocy matki. Pozwany nie jest w stanie poczynić żadnych oszczędności.

Dodatkowo Sąd ten wskazał, że powód w dniu 25 maja 2012 r. złożył do Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim wniosek o zawezwanie do próby ugodowej pozwanych, mając na celu polubowne rozwiązanie sporu, jednakże strony nie doszły do porozumienia.

W oparciu o takie ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo oparte na treści art. 991 k.c. za częściowo zasadne wobec pozwanych E. i K. N. (1) oraz K. J., natomiast za bezzasadne w całości wobec J. J. (1). Sąd ten przywołał także treść art. 1034 § 1 i 2 k.c. oraz art. 1035 k.c. W ocenie tego Sądu powód B. J. jako jedyne dziecko spadkodawcy W. J. (1) jest zstępnym, który niewątpliwie zostałby powołany do spadku w przypadku dziedziczenia ustawowego, a zatem przysługuje mu legitymacja czynna do wystąpienia przeciwko spadkobiercom testamentowym z roszczeniem o zachowek. Również poza sporem pozostawał skład masy spadkowej po tym spadkodawcy w postaci udziału 1/2 w lokalu mieszkalnym, położonym w S. przy ul. (...) oraz udział 3/4 w nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym, położonej w S. przy ul. (...).

Ustalając wysokość zachowku należnego uprawnionemu, Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że do całości spadku po zmarłym W. J. (1) zostaliby powołani w drodze dziedziczenia ustawowego jego małżonka – B. J. oraz syn B. J. w udziałach po 1/2. Powód nie będący osobą małoletnią, czy też niezdolną do pracy ma zatem prawo do 1/4 ułamkowej podstawy zachowku. Sąd ten podał, że według opinii biegłego wartość masy spadkowej po zmarłym W. J. (1) na dzień orzekania wyniosła 320.000 zł, a składały się na nią wartość udziału 1/2 w lokalu przy ul. (...) wynosząca 96.000 zł, oraz wartość udziału 3/4 w nieruchomości położonej przy ulicy (...) wynosząca 224.000 zł. Każdy z pozwanych został powołany do spadku w częściach po 1/4, a więc przysługująca im masa spadkowa ma wartość 80.000 zł, a powodowi z tej kwoty przysługuje po 20 000 zł (1/4) od każdego ze spadkobierców.

W okolicznościach tej sprawy Sąd Okręgowy jednak pomniejszył kwoty spłaty przysługujące powodowi od pozwanych K. i E. N. (1), z tytułu ich nakładów na majątek spadkowy, tj. na lokal przy ulicy (...) w S., a nadto o kwotę przekazaną przez nich matce i jej mężowi - ojcu powoda, potrzebną do wykupu mieszkania. Wskazał także, że pozwani ci ponieśli koszty prac remontowych w postaci wymiany okien i drzwi, wymiany wanny, zlewu wc i umywalki oraz przyłączy

wodno-kanalizacyjnych, położenia glazury, zakupu nowej wykładziny, wymiany listew przypodłogowych, położenia tapet, malowania i szpachlowania ścian łącznie o wysokości 26.000 zł. sąd przyjął, że nakłady były czynione w latach 1999 do 2010 roku, a więc jeszcze za życia spadkodawcy. Jednakże charakter tych prac remontowo modernizacyjnych pozwalał na polepszenie warunków życia całej rodziny, w tym i schorowanemu spadkodawcy, którego sytuacja finansowa nie pozwalała na takie nakłady i wydatki. To właśnie u boku swojej żony i jej syna z żoną, W. J. (1) miał zapewnioną spokojną starość, opiekę w chorobie, pomoc finansową wobec zbyt niskiego uposażenia. To dzięki staraniom i wysiłkowi finansowemu pozwanych E. i K. N. (1) mieszkanie, którego współwłaścicielem był spadkodawca było utrzymywane w należyłym stanie, by osiągnąć wartość na chwilę otwarcia spadku jak w opinii rzeczoznawcy majątkowego. Dlatego, zdaniem Sądu Okręgowego, kwotę tych wydatków należało uwzględnić przy rozliczaniu stron z tytułu zachowku. Sąd ten zauważył, że wartość nakładów w kwocie 26.000 zł była wydatkowana na całe mieszkanie, a więc i na udział 1/2 przysługujący spadkodawcy, zatem wartość nakładów na udział ojca powoda to kwota 13.000 zł. Stąd należną spłatę z tytułu zachowku każdego z małżonków Sąd pierwszej instancji pomniejszył o 6.500 zł. W ten sam sposób Sąd ten rozliczył kwotę przekazaną przez pozwanych na wykup mieszkania. W tym zakresie Sąd Okręgowy dał bowiem wiarę pozwany, że to oni w dniu 26 maja 1999 roku przekazali 6.839,60 zł albowiem sytuacja finansowa W. i B. J. była nader trudna, mieli niewielkie uposażenia, a wydatki na lekarstwa i leczenie pochłaniały je w całości. Sąd ten podał, że z dowodów zebranych w sprawie w postaci umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu, użytkowania wieczystego gruntu i sprzedaży lokalu oraz ustanowienia hipoteki z 26 maja 1999 r. oraz zeznań pozwanych K. i E. N. (1), a także zeznań świadków M. J. i M. N. wynika, że w dniu 26 maja 1999 r. pozwani – K. i E. N. (1) przekazali W. i B. J. kwotę 6.839,60 zł na wykup lokalu przy ul. (...) w S.. Nadto Sąd ten zwrócił uwagę, że przedmiotowy lokal docelowo w przyszłości miał stanowić własność tych pozwanych, a pieniądze pochodziły z ich oszczędności uzyskanych z prezentów ślubnych (ślub w dniu 4 kwietnia 1999 r.). Natomiast W. i B. J. nie mieli pieniędzy na wykup lokalu z uwagi na fakt, że ich miesięczny dochód to była kwota około 650 zł tytułem renty dla W. J. (1) i kwota około 400 zł tytułem emerytury pomostowej B. J.. Z tej przyczyny na wykup "udziału" W. była przeznaczona połowa przekazanej przez pozwanych kwoty tj. 3.468,50 zł. Zatem Sąd Okręgowy kwotę spłaty części z tytułu zachowku każdego z małżonków pomniejszył o dalszą kwotę 1.735,25 zł, nadto pomniejszona o dług spadkowy - łącznie 8 454 zł.

Przywołując treść art. 922 § 3 k.c. Sąd pierwszej instancji uznał, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że K. i E. N. (1) ponieśli koszt pogrzebu W. J. (1) w kwocie 1.100 zł. Koszt postawienia pomnika wyniósł 6.500 zł. Na zakup pomnika wykorzystano sumę 5.400 zł, którą uzyskała B. J. tytułem zasiłku pogrzebowego. Powód nie partycypował w kosztach pogrzebu i pomnika, kwota ta wpływa na masę spadkową przyjętą do wyliczeń substratu zachowku. Sąd ten wskazał, że przysługująca powodowi kwota zachowku od każdego z małżonków N. to 20.000 zł minus 8.454 zł - co dało kwotę 11.546 zł i taka matematycznie wyliczona kwota przysługuje powodowi od każdego z pozwanych. Jednakże, kierując się zasadami współżycia społecznego, uznając, że ze strony powoda doszło do nadużycia prawa Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych E. N. (1) i K. N. (1) około połowy tej kwoty to jest po 5.000 zł. Sąd ten miał na uwadze okoliczność, że to pozwani otoczyli opieką ojca powoda, zapewnili mu spokojną i godną starość, to oni zadbali o pochówek spadkodawcy, to oni w miejsce powoda opiekowali się jego niepełnosprawną córką J., która w chwilach choroby była li tylko przy matce, a dziadek i jego żona nie szczydzili trudu by ich wspomóc. Powód nie poczuwał się do wspomaganie spadkodawcy, nadużywał alkoholu; wizyty u ojca zawsze kończyły się nieporozumieniami, złością i gniewem. W. J. (1) nie mógł zaakceptować braku odpowiedzialności powoda za rodzinę, za dzieci, zwłaszcza za chorą J..

Oceniając żądanie zapłaty zachowku skierowane przez powoda do swoich dzieci J. K. J. Sąd Okręgowy zaznaczył, że podnieśli oni zarzut nadużycia prawa, a nadto wnieśli by przy obliczeniu wartości zachowku uwzględnić darowiznę dokonaną przez W. J. (1) na rzecz jego syna – powoda w latach 80-tych w postaci samochodu marki S. (...). W ocenie tego Sądu pomimo obowiązku wynikającego dla pozwanych z art. 6 k.c. nie wykazali oni jednak, że darowizna taka miała miejsce. Fakt używania przez powoda samochodu spadkodawcy nie stanowi dowodu przekazania go na własność. Dlatego brak dowodu dokonania przez spadkodawcę na rzecz powoda takiej darowizny czynił bezzasadnym zarzut pomniejszenia o jej wartość wysokości spłaty tytułem zachowku.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji zachodziły natomiast przesłanki do uwzględnienia zarzutu potrącenia za bezumowne korzystanie przez powoda z nieruchomości położonej w S., stanowiącej współwłasność powoda i pozwanych J. K. J., albowiem powód korzysta z nieruchomości w większym zakresie niż przysługujący mu udział (art. 223 k.c. i następne). Zgodnie z opinią biegłego czynsz za bezumowne korzystanie z połowy nieruchomości przy ulicy (...) w S. za okres od lutego 2010 do maja 2013 roku wynosi 30.400 złotych. Sąd ten nie przyjął większego zakresu korzystania przez powoda z nieruchomości – pomieszczenia na piętrze w każdej chwili są do dyspozycji pozostałych współwłaścicieli tj. J. K. J.. Ponieważ powodowi przysługuje udział 25/100 w nieruchomości, a korzysta z nieruchomości w udziale 49/100 według tego Sądu do potrącenia przysługuje jedynie połowa wyliczonego przez biegłego czynszu to jest 15.200 zł. Na każdego z pozwanych przypada więc kwota 7.400 zł i o taką kwotę należało pomniejszyć przysługujący od nich na rzecz powoda zachówek, o którym była mowa wyżej to jest po 20.000zł. Tak więc dzieci powoda z tytułu zachowku winny zapłacić ojcu po 13.600 zł. W przypadku syna Sąd zastosował miarkowanie mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy w tym sytuację finansową K. J. iż uwagi na zasady współżycia społecznego zasądził od tego ozwanego na rzecz powoda połowę tej kwoty to jest 6.800 zł.

Sąd Okręgowy uwzględnił zarzut pozwanej J. J. (1), która nadto zgłosiła do potrącenia wierzytelność przysługującej jej od ojca z tytułu alimentów w kwocie 13.385,12 zł. Aptekarskie wyliczenie nakazywałoby zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 374,78 zł jednakże kierując się zasadami współżycia społecznego Sąd ten odstąpił od zasądzenia od pozwanej takiej kwoty, mając też na uwadze bardzo trudną sytuację finansową pozwanej, która na co dzień korzysta ze wsparcia finansowego swojej matki. Dlatego wobec pozwanej J. J. (1) Sąd pierwszej instancji w całości powództwo oddalił. Za nieuprawnione Sąd ten uznał powoływanie się powoda na zakaz potrącenia, o którym mowa w przepisie art. 505 pkt 2 k.c. bowiem w okolicznościach sprawy to uprawniona domaga się potrącenia ze swojej wierzytelności, nie odwrotnie, o czym mowa w przywołanym przepisie.

Wyjaśniwszy instytucję zasad współżycia społecznego wskazanych w art. 5 k.c. jako klauzuli generalnej, umożliwiającej uwzględnienie w konkretnych okolicznościach danej sprawy ogólnej idei słuszności, wartości aksjologicznych stanowiących podstawę obowiązującego systemu prawnego Sąd Okręgowy omówił wykładnię art. 5 k.c. i stwierdził, że w kontekście tego przepisu w niniejszej sprawie istotne znaczenie dla oceny żądania powoda mają fakty związane z jego zachowaniem wobec spadkodawcy, a także wobec spadkobierców – swoich dzieci: K. i J. J. (1) oraz ich matki – M. J.. Z dowodów zebranych w sprawie wynika, że B. J. utrzymywał sporadyczny kontakt ze swoim ojcem – W. J. (1), nie interesował się stanem jego zdrowia, nie odwiedzał go w szpitalach, nie opiekował się nim. Przy spotkaniach z W. J. (1) wszczywał awantury, głównie na tle finansowym, lekcewał go i poniżał. Powód również poniżał i źle traktował członków swojej najbliższej rodziny – dzieci K. i J. J. (1) oraz ich matkę – M. J., co spowodowało, że wyprowadzili się od niego, zaś M. J. w 2004 r. rozwiódła się z powodem. Pozwani nigdy nie zaznali od ojca opieki, wsparcia, ojcowskiego ciepła, pomocy czy dobrej rady w życiu. Powód przez wiele lat nadużywał alkoholu. Pod jego wpływem zachowywał się wulgarnie w stosunku do pozwanych i ich matki – M. J.. Wyzywał członków rodziny, posuwał się do bicia syna K. i żony na oczach małej córki - J.. Powód nie troszczył się o dzieci, zwłaszcza o młodszą córkę – J., która wymagała szczególnej opieki z uwagi na fakt, że urodziła się z dziecięcym porażeniem mózgowym oraz niedowładem kończyn dolnych i od chwili urodzenia wymagała szczególnej opieki i rehabilitacji. Przeszła ona kilka zabiegów operacyjnych. Zachowanie ojca wobec matki i starszego brata K. spowodowało, że już w dzieciństwie J. J. (1) nie chciała przebywać z ojcem. Na myśl, że ma przebywać z nim w jednym domu, dziecko płakało. Zdarzało się, że dziecko wymiotowało ze strachu przed ojcem. Powód wyzywał córkę, mówiąc do niej: „rzygowina”, „kaleka”, „koślawiec”. Oboje pozwani przez całe dotychczasowe życie byli tylko poniżani przez ojca, nie otrzymując od niego żadnego rodzicielskiego uczucia czy wsparcia. Kiedy J. J. (1) skończyła 5 lat zamieszkała u dziadków (W. i B. J.) na ul. (...) w S., którzy otoczyli ją opieką w czasie, kiedy rodzice pracowali. Później w opiece nad małą J. (w tym pielęgnowaniu i rehabilitacją) pomagali również pozwani – K. i E. N. (1). W 2000 r. powód groził, że powiesi syna oraz dotkliwie go pobił. Takim postępowaniem spowodował, że M. J. w tym samym roku wyprowadziła się wraz z dziećmi z domu przy ul. (...) w S..

Sąd Okręgowy wskazał, że orzeka zgodnie z ustawą i z sumieniem dlatego wyliczoną kwotę zachowku należną powodowi zmiarkował i zasądził od K. J. i od pozwanych E. i K. N. (1) po połowie kwot, które wynikają z matematycznych wyliczeń zachowku.

W zakresie w jakim powód cofnął powództwo, Sąd na podstawie art. 355 k.p.c. w związku z art. 203 k.p.c. umorzył postępowanie.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. art. 99 k.p.c. oraz przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.) mając na uwadze wynik procesu w stosunku do pozwanych małżonków N. wynoszący 20% do 80% zaś w stosunku do pozwanych J. K. J. Sąd ten uwzględnił żądanie w 11,33% oddalił w 88,67%. Sąd ten szczegółowo wskazał na dokonane rozliczenia w tym zakresie. Odstępując od obciążania stron pozostałymi kosztami sądowymi, Sąd ten skorzystał z dobrodziejstwa przepisu art. 102 k.p.c. uznając, że w przypadku i powoda i pozwanych sytuacja majątkowa jest szczególnie trudna.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód, zaskarżając to orzeczenie w całości i zarzucając :

- Naruszenie prawa materialnego, tj. :

- art. 5 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i oddalenie powództwa w całości wobec J. J. (1), w sytuacji gdy pozwana jest samodzielna finansowo, pracuje zarobkowo, a informacje dotyczące zachowań powoda wobec pozwanej pochodzą od niej samej, pozostałych pozwanych czyli osób zainteresowanych w sprawie czy też matki pozwanej i nic są poparte innymi dowodami;

- zasądzenie od pozwanych K. J. oraz małżonków N. na rzecz powoda tytułem zachowku kwot w obniżonej wysokości, po dokonaniu odliczenia wydatków małżonków N. rzekomo poniesionych na wykup nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), w sytuacji gdy brak jest dowodów potwierdzających ten fakt, jak też wydatków poczynionych na postawienie pomnika spadkodawcy, w sytuacji gdy pomnik ten istniał wcześniej, bowiem W. J. (1) został pochowany w tym samym miejscu co jego pierwsza żona, a matka powoda;

- art. 505 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, iż możliwe jest potrącenie wierzytelności pozwanej J. J. (1) o dostarczenie środków utrzymania z kwotą należną powodowi tytułem zachowku, w sytuacji gdy z treści tego przepisu wynika jasno zakaz dokonywania potrąceń tej kategorii wierzytelności, a dodatkowo nie ustalono kwoty jaka należna jest z tego tytułu pozwanej;

- art. 224 k.c. i art. 225 k.c. poprzez uznanie, że powód bezumownie korzysta z nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), w sytuacji gdy powód nie pozbawił pozwanych bezprawnie posiadania nieruchomości, pozwana J. J. (1) przez pewien czas po wyprowadzeniu się jej matki jeszcze zamieszkiwała z ojcem, powód wielokrotnie proponował aby dzieci zamieszkały z nim, nic zmienił zamków w domu, a pomieszczenia na piętrze domu pozostają wolne od osób i rzeczy, tak by pozwani mogli w dogodnej dla nich chwili powrócić do domu;

- Naruszenie prawa procesowego, tj. art. 686 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w rozliczeniu nakładów poczynionych przez pozwanych małżonków E. i K. N. (1) za życia spadkodawcy na nieruchomość położoną w S. przy ul. (...) jako nakładów na spadek, pomijając dodatkowo fakt, iż zachowują oni poczynione nakłady w naturze,
- W konsekwencji naruszenie prawa materialnego, tj. przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu poprzez zastosowanie przepisów bliżej nieokreślonych w sytuacji gdy do pełnomocników zastosowanie mają przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez niewłaściwe ustalenie kosztów zastępstwa procesowego należnych powodowi od pozwanych, bowiem osobno naliczono koszty co do części, w której powód cofnął powództwo, by później ustalić, iż powód przegrał proces w większym stopniu, niż miało

to miejsce, ponieważ ustalano je od pełnej kwoty żądania, nie zaś od części, której powód domagał się po ograniczeniu powództwa

Powołując te zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji a także o zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda solidarnie kosztów postępowania według norm przepisanych wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego.

W odpowiedzi na apelację pozwani K. i E. N. (1) wnieśli o odrzuceniu apelacji i zasądzenie kosztów sądowych.

Pozwani J. J. (1) i K. J. wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważy, co następuje:

Apelacja okazała się jedynie częściowo zasadna i prowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku jedynie w części.

Sąd Apelacyjny nie podzielił tych zarzutów skarżącego, które zmierzały do zakwestionowania stanu faktycznego sprawy, ustalonego przez Sąd pierwszej instancji oraz wykazania błędów proceduralnych, jakich zdaniem powoda miał się Sąd ten dopuścić.

Zdaniem Sądu Odwoławczego nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że nieudowodniony pozostaje fakt poczynienia przez E. i K. N. (1) nakładów na majątek spadkowy oraz poniesienia przez nich kosztów związanych z wybudowaniem nagrobka dla spadkodawcy. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji wnikliwie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, a poczynione przez niego ustalenia znajdują uzasadnienie nie tylko w zeznaniach pozwanych, ale również w zeznaniach powołanych przez nich świadków oraz w przedstawionych dokumentach dotyczących poniesionych nakładów. Odnosnie nakładów związanych ze środkami finansowymi, które pochłonął remont mieszkania przy ul. (...) w S., K. N. (1) przedstawił wystawione na jego nazwisko liczne dokumenty: faktury i oferty, z których jednoznacznie wynika, że to on zamawiał usługi w postaci robót remontowych prowadzonych w mieszkaniu. O tym, że roboty te dotyczyły mieszkania położonego przy ul. (...) świadczy fakt, że taki adres pojawia się na części z przedstawionych dokumentów. Nadto strona przeciwna nie podnosiła w sprawie, że K. N. (1) dysponuje innym lokalem, w którym mógłby zlecać wykonanie takich robót. W tej sytuacji trudno kwestionować wnioski, do jakich w tym zakresie doszedł Sąd pierwszej instancji, tym bardziej, że fakt przeprowadzenia stosownych remontów potwierdzają dokumenty załączone do odpowiedzi na apelację, tj. umowa na wykonanie remontu i wystawiona faktura. Sąd Odwoławczy ma oczywiście na uwadze, że norma prawna wyrażona w przepisie art. 381 k.p.c. pozwala na oddalenie wniosku dowodowego tylko dlatego, że nie został on przedstawiony na etapie postępowania przed Sądem pierwszym instancji, jednakże ten przepis procedury nie wprowadza tu obligatoryjnego zakazu, pozostawiając tę kwestię do oceny składu orzekającego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego fakt, że dowód ten w istocie jedynie potwierdzał okoliczności wykazane już przez stronę pozwaną na wcześniejszym etapie sprawy przed Sądem pierwszej instancji, pozwalał na jego dopuszczenie, nie wpływał bowiem na jakąkolwiek zmianę sytuacji strony powodowej.

Odnosząc się natomiast do nakładów, jakie K. N. (1) i E. N. (1) ponieśli na wykup mieszkania przy ul. (...) trzeba podkreślić, że za uznaniem tej kwestii za udowodnioną przemawiają nie tylko zeznania strony pozwanej i występujących w postępowaniu pierwszo instancyjnym świadków, ale również zasady logiki i doświadczenie życiowe. Osoby zeznające w sprawie zgodnie twierdziły, że zarówno spadkodawca jak i jego żona utrzymywali się ze świadczeń społecznych o niezbyt wysokiej wysokości. Trzeba podkreślić, że chociaż powód twierdził, że jego ojciec prowadził przez jakiś czas działalność, z której osiągał dodatkowe dochody, to jednak w żaden sposób faktu tego nie wykazał, chociaż obowiązek taki na nim spoczywał jeśli chciał skutecznie zaprzeczyć twierdzeniom pozwanych N., co do wyłożenia przez nich pieniędzy na wykup mieszkania. Pozwani bowiem w przekonujący sposób wyjaśnili, skąd wzięli, niebagatelną przecież jak na 1999 r. (tj. datę wykupu mieszkania) kwotę 6.839,60 zł. Podali oni mianowicie, że była to kwota zebrana przez nich w ramach prezentów ślubnych. Nie uszło uwadze Sądu Okręgowego, że małżonkowie wzięli

ślub w kwietniu 1999 r. Zatem fakt, że już w maju 1999 r. B. i W. J. (1) wykupili mieszkanie przy ul. (...) w S. logicznie przemawia za tym, że środki na ten cel otrzymali właśnie od E. i K. N. (1) z ich prezentów ślubnych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób również zaprzeczyć prawdziwości ustaleń faktycznych, dotyczących poniesienia przez pozwanych kosztów wymiany nagrobka po śmierci spadkobiercy. Pozwani nie kwestionowali tego, że W. J. (1) został pochowany we wspólnym grobie wraz ze swoją pierwszą żoną, zmarłą w połowie lat 80 – tych, ani tego, że kwatera była już zaopatrzona w nagrobek. Twierdzili jedynie, że z uwagi na upływ czasu konieczna była wymiana starego nagrobka, co uczynili w związku ze śmiercią ojca. Ich wyjaśnienia są niewątpliwie zgodne z doświadczeniem życiowym, nadto znajdują potwierdzenie w dokumentach przedłożonych przez stronę pozwaną na etapie postępowania apelacyjnego, z których wynika zarówno wysokość poniesionych kosztów z tytułu wystawienia nowego nagrobka jak i to, że nagrobek ten rzeczywiście został postawiony (co jednoznacznie wynika z załączonej do akt fotografii). Sąd Apelacyjny nie miał przy tym wątpliwości co do konieczności dopuszczenia przedmiotowych dowodów, skoro strona powodowa kwestionowała te fakty dopiero na etapie apelacji.

W ocenie Sądu Odwoławczego nie jest uzasadniony także zawarty w uzasadnieniu apelacji zarzut, dotyczący braku podstaw faktycznych do ustalenia przez Sąd pierwszej instancji rzeczywistej wysokości zadłużenia powoda w stosunku do J. J. (1) z tytułu zadłużenia alimentacyjnego. Na karcie 366 akt znajduje się bowiem informacja pochodząca od J. O. - Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Stargardzie Szczecińskim, wskazująca na wysokość zaległości w sprawie kmp 4/10 przeciwko dłużnikowi B. J. z tytułu alimentów należnych J. J. (1), wynoszącą na dzień 16 września 2014 r. łącznie z kosztami 15.15.877,25 zł. Zatem kwota tego zadłużenia, w wysokości 13.385,12 zł została wykazana przez pozwaną w sposób niewątpliwy.

Za równie bezpodstawne należy, w ocenie tutejszego Sądu, uznać także zawarte w uzasadnieniu apelacji zarzuty odnoszące się do błędnej oceny przez Sąd Rejonowy przedstawionych w sprawie dowodów z przesłuchania świadków i stron. Skarżący argumentował, że na wiarygodność zeznań pozwanych J. i K. J. oraz ich matki – M. J. co do sposobu zachowania się w stosunku do nich powoda wpływa fakt, że ich matka nie podjęła w związku z tym zachowaniem żadnych kroków prawnych (np. nie złożyła zawiadomienia na policję o podejrzeniu popełnienia przestępstwa). Apelujący wywodzi z tego, że albo takich negatywnych zachowań powód w ogóle nie przejawiał, albo też występować musiały one w znacznie mniejszym nasileniu, niż to wynika z zeznań w szczególności złożonych przez matkę pozwanych. Skarżący pomija więc wszystkie te okoliczności sprawy, które potwierdzają wiarygodność złożonych zeznań. Fakt, że J. J. (1) w wieku 5 lat została oddana na wychowanie dziadkom, że M. J. wraz z synem K. wyprowadziła się od męża w 2000 r. czy też, że do dnia dzisiejszego dzieci nie utrzymują z ojcem żadnych kontaktów – wszystko to potwierdza w sposób pośredni kwestionowaną przez skarżącego okoliczność. Przy tym również inni np. K. N. (1), potwierdzali te informacje. Co więcej - warto także wskazać, że sam powód zeznając potwierdził, że zdarzyło mu się przejawiać agresję w stosunku do członków rodziny, choć zaprzeczał, aby przyjmowała ona taką skalę, na jaką wskazywała M. J. i jej dzieci. W tym świetle argumenty wysnute przez apelującego nie są poparte żadnymi dowodami i nie mogą prowadzić do postawienia Sądowi I instancji skutecznego zarzutu błędnej oceny dowodów w tym zakresie.

Niezrozumiały dla Sądu Apelacyjnego był zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 686 k.p.c. Przepis ten bowiem znajduje zastosowanie w postępowaniu działowym, a nie w postępowaniu o zachowek. Sąd pierwszej instancji przepisu tego nie stosował, ani też stosować nie powinien, nie doszło zatem w żaden sposób do jego naruszenia. O ile natomiast skarżący przez podniesienie przedmiotowego zarzutu zmierzał do wykazania, że w przedmiotowej sprawie niesłuszne było odjęcie przez Sąd Okręgowy wartości nakładów od stanu czynnego spadku, to był to zarzut dotyczący sfery naruszeń prawa materialnego, a nie prawa procesowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, mając na uwadze nieskuteczność podniesionych przez apelującego zarzutów ze sfery oceny dowodów i zastosowania przepisów postępowania przez Sąd Okręgowy oraz analizując zebrany materiał dowodowy, należało uznać, że Sąd pierwszej instancji ocenę tę przeprowadził w sposób wszechstronny i prawidłowy, a poczynione w sprawie ustalenia są zasadne, w związku z czym Sąd Odwoławczy w całości je podziela i przyjmuje za własne, czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając z zbędne ich ponowne przytaczanie w tym miejscu. Ustalenia te Sąd Apelacyjny uczynił także podstawą dalszych rozważań prawnych.

Na wstępie tej części rozważań Sąd Apelacyjny zaznacza, że spośród wysnutych przez apelującego licznych zarzutów dotyczących sfery prawa materialnego, jedynie część znalazła uznanie w oczach tutejszego Sądu. Nie można jednak uznać za zasadne tych uwag skarżącego, które zmierzały do wykazania, że Sąd pierwszej instancji obniżając na podstawie art. 5 k.c. kwoty należne powodowi od pozwanych z tytułu zachowku, naruszył ten przepis. Wprawdzie apelujący nie wskazuje na to wystarczająco wprost w treści zarzutów apelacyjnych (gdzie naruszenie przedmiotowego przepisu odnosi jedynie do faktu obniżenia kwoty należnej mu od J. J. (1)), ale z uzasadnienia apelacji można wnosić, że sugeruje brak podstaw do stosowania tej reguły w stosunku do wszystkich pozwanych w sprawie. Argumentacja w tym zakresie jest jednak nietrafna. Podkreślenia wymaga, że zasady współżycia społecznego nakazują badanie okoliczności w sprawie o zachówek w kilku aspektach. Po pierwsze istotne jest rozważenie samej postawy uprawnionego i to zarówno w stosunku do spadkodawcy, jak i w stosunku do osób zobowiązanych do wypłaty zachowku. Niezależnie bowiem od tego, że samo prawo do zachowku jest w zasadzie kierowane do majątku po spadkodawcy (a jedynie na skutek działania zasad dziedziczenia jego zaspokojenie odbywa się z majątku spadkobiercy), to nie jest wykluczone badanie, z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, relacji istniejących między uprawnionym do zachowku a zobowiązanym do zaspokojenia jego roszczeniu. Przepisy prawa nie wykluczają podnoszenia tego rodzaju „zarzutów ze stosunku osobistego” występującego między tymi osobami, a normy moralne nie pozwalają na pomijanie tego typu okoliczności. Po drugie - znaczenie ma także sytuacją majątkową uprawnionego i zobowiązanego, rozpatrywana zarówno indywidualnie jak i przez porównanie ich majątków.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że zasadne było obniżenie roszczenia dochodzonego przez powoda z tytułu zachowku z powołaniem się na art. 5 k.c. w stosunku do wszystkich pozwanych. Za generalnym obniżeniem tego roszczenia przemawiała przede wszystkim postawa powoda w stosunku do spadkodawcy. Z zeznań stron i świadków w sprawie wynika, że B. J. nie interesował się warunkami życia czy zdrowiem ojca. Pozwany K. N. (1) wskazywał, że powód ignorował informacje o pobycie spadkodawcy w szpitalu, a sam B. J. temu nie zaprzeczał. Powód twierdzi, że taki stan wynikał również z zachowania się ojca wobec niego, z jego charakteru. Jednakże okoliczności sprawy wskazują raczej na fakt, że zmarły żywił żal w stosunku do syna za to, w jaki sposób ten traktuje swoją rodzinę. Nie sposób wykluczyć, że to stało się przyczyną sporządzenia przez niego testamentu w kształcie, w którym B. J. został wyłączony od dziedziczenia po spadkobiercy. Nie usprawiedliwia to jednak braku zainteresowania losem ojca ze strony syna, które musi być jednoznacznie oceniane negatywnie. W sprawie uderzające jest jednak to, że nawet po śmierci W. J. (1) powód nie podjął starań celem utrzymania pamięci po zmarłym. Mimo prośby ze strony K. N. (1) nie chciał partycypować w kosztach wystawienia nowego nagrobka na cmentarzu, a ostatecznie koszt tego przedsięwzięcia spadł na K. i E. N. (1), którzy nie byli spokrewnieni z rodzicami powoda, dla których ten nagrobek miał być wystawiony. Pomimo tego jako spadkobiercy czuli moralny obowiązek wymiany zniszczonego nagrobka, który to obowiązek w przyjętych społecznie normach w pierwszej kolejności spoczywa na krewnych – w tym przypadku na synu. Okoliczności te przekonują, że obniżenie roszczenia należnego powodowi od K. i E. N. (1) o około połowę z powołaniem się na art. 5 k.c. było jak najbardziej zasadne.

Sąd Odwoławczy nie miał także wątpliwości, że należało miarkować roszczenie, jakie powodowi przysługiwało od K. J.. Przemawia za tym nie tylko stosunek powoda wobec spadkodawcy, ale właśnie też stosunek, który żywił on wobec tego pozwanego jako własnego syna. Opisane przez Sąd pierwszej instancji okoliczności, w jakich powód dopuszczał się wobec K. J., wówczas jeszcze małoletniego, aktów agresji słownej, pobicia czy gróźb pozbawienia życia (powieszenia), muszą być postrzegane jako wysoce negatywne w kontekście obowiązków rodzinnych, do których wypełniania – jako ojciec – powołany był B. J., a którym całkowicie swoją postawą zaprzeczał. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustalony w sprawie stan faktyczny sprawy prowadzi do wniosku, że powód ciężąco na nim obowiązki rażąco naruszył i to w takim stopniu, że roszczenie z tytułu zachowku należne mu od syna – pozwanego K. J., mogłoby być oddalone w całości z powołaniem się na art. 5 k.c. Takie orzeczenie nie jest jednak możliwe. Sąd Apelacyjny bowiem, zgodnie z treścią art. 383 k.p.c. nie może zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, jeżeli strona przeciwna apelacji nie wniosła. Zdaniem tutejszego Sądu, zakres związania zakazem reformationis in peius dotyczy również stopnia miarkowania roszczenia z powołaniem się na art. 5 k.c. Mimo więc że w sprawie okoliczności dawałyby podstawę do

oddalenia powództwa w stosunku do K. J., Sąd Apelacyjny mógł jedynie miarkować zasądzone na jego roszczenie w takim stopniu, w jakim uczynił to Sąd Okręgowy (tj. o połowę).

Nie ma racji skarżący wskazując, że okoliczności sprawy nie dawały podstaw do tego, aby posiłkując się normą wyrażoną w art. 5 k.c. oddalić całkowicie roszczenie powoda w stosunku do J. J. (1). W tym miejscu należałoby bowiem powtórzyć wszystkie przywołane wyżej argumenty i podkreślić, że za takim stanowiskiem przemawiało zarówno zachowanie się powoda w stosunku do spadkodawcy, jak i wobec własnej córki, która jest pozwaną w tej sprawie. Z akt sprawy jednoznacznie wynika, że stosunek B. J. do córki, podyktowany niechęcią do choroby, na którą ta cierpiała od wczesnych lat dziecięcych, był jednym z powodów tego, że od piątego roku życia dziecko mieszkało wraz z dziadkami, a nie z rodzicami. Całkowita obojętność powoda, jaką przejawia on wobec córki daje się odczytać choćby z faktu, że od lat nie łoży na jej utrzymanie alimentów zasądzonych wyrokiem sądowym, choć jest świadom jej niepełnosprawności i faktu, że pozostaje ona na utrzymaniu matki. Sam powód przyznał, że nie ma nawet do córki numeru telefonu, w razie potrzeby nie mógłby się z nią nawet skontaktować. W powszechnie społecznie przyjętych i akceptowanych normach mieści się zresztą nie tylko dostarczenie środków utrzymania i wychowania potomstwu czy roztoczenie nad własnymi dziećmi opieki i udzielanie im wsparcia, uregulowane zresztą jako prawny obowiązek w kodeksie rodzinnymi opiekuńczym, ale szczególna pomoc i opieka dziecku choremu, które od urodzenia nie może rozwijać się jak jego rówieśnicy. Uwzględnivszy ustalone przez Sąd pierwszej instancji okoliczności, w jakich – z uwagi na zachowanie ojca – J. J. (1) wychowywała się w okresie pierwszych pięciu lat życia, a następnie była pozbawiona jakiegokolwiek przejawu zainteresowania z jego strony trzeba uznać, że oddalenie powództwa o zachówek, wytoczonego przez ojca w stosunku do tej pozwanej – jego córki z powołaniem się na art. 5 k.c. było w pełni zasadne.

Wobec oddalenia powództwa w stosunku do J. J. (1) z uwagi na zastosowanie art. 5 k.c. bez znaczenia był w tych okolicznościach postawiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 505 k.c. (a ściślej ujmując, choć nie wynika to wprost z apelacji, naruszenia art. 505 pkt 2) k.c.) Zarzut ten nie mógł zresztą znaleźć uznania w oczach Sądu Odwoławczego także z innej przyczyny. Zgodnie z wyżej wskazanym przepisem: Nie mogą być umorzone przez potrącenie wierzytelności o dostarczenie środków utrzymania. Do tej kategorii wierzytelności należy zaliczyć w szczególności wierzytelności alimentacyjne. Jednakże w orzecznictwie przyjmuje się, że wyłączenie w art. 505 k.c. skutku umarzającego potrącenia nie ma charakteru bezwzględny. Wyłączenie to nastąpiło dla ochrony osób, którym przysługują rodzajowo w tym przepisie wymienione wierzytelności. Ponieważ jednak ochrona cywilnoprawna z reguły nie następuje wbrew woli osoby chronionej, dlatego rezygnacja tej osoby z ochrony, czyli jej zgoda na potrącenie, dopuszcza skutek umarzający oświadczenia jej dłużnika. Przepis art. 505 k.c. należy więc rozumieć – mimo kategorię sformułowania „nie mogą być umorzone” – w ten sposób, że wymienione w nim wierzytelności nie mogą być umorzone wbrew woli wierzyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 1967 r., sygn. akt: I CR 481/67). Skoro więc J. J. (1) jest wierzycielem z tytułu należności alimentacyjnych przysługujących jej od ojca, mogła skutecznie potrącić te wierzytelności z wierzytelnością wzajemną przysługującą jej ojcu. Zgłoszony zarzut nie był zatem zasadny.

Sąd Apelacyjny uznał jednak, że nie można było nie zgodzić się z apelującym, że w sprawie doszło do pewnych naruszeń przepisów prawa materialnego, które skutkowały wydaniem przez Sąd pierwszej instancji częściowo błędnego orzeczenia w sprawie. Sąd Okręgowy uznał bowiem, że wartość roszczenia, jakie przysługuje powodowi w stosunku do K. i J. J. (1) może być pomniejszona o kwotę, jaką powód winien im zwrócić tytułem korzystania ponad udział z nieruchomości położonej przy ul. (...) w S., a stanowiącej w udziale $\frac{3}{4}$ własność spadkodawcy przed jego śmiercią. Trzeba zauważyć, że chociaż istotnie, od momentu śmierci spadkodawcy przedmiotowy udział we własności nieruchomości stanowi własność spadkobierców, to jednak chodzi tu o wszystkich spadkobierców, a nie tylko o K. i J. J. (1). Chociaż bowiem pozwani od początku zakładali taki podział spadku, w wyniku którego udział w jednej nieruchomości przypadłby E. i K. N. (1), a w drugiej K. i J. J. (1), to jednak dział spadku nie został do tej chwili przeprowadzony. Zatem spadkobiercy, od momentu śmierci spadkodawcy do działu spadku, pozostają współwłaścicielami wszystkich przedmiotów majątkowych wchodzących do spadku po W. J. (1), a nie tylko niektórych z nich. Z niezrozumiałych zatem przyczyn Sąd pierwszej instancji całą kwotę, należną z tytułu używania

nieruchomości przez powoda ponad jego w niej udział, przyznał rodzeństwu J., zamiast rozdzielić ją między wszystkich spadkobierców.

Niezależnie jednak od powyższego Sąd Apelacyjny zaznacza, że zasadny jest zarzut naruszenia przepisu art. 224 § 2 k.c. i 225 k.c. W orzecznictwie ukształtował się pogląd, że w ramach unormowania zawartego w art. 206 k.c. nie można racjonalnie wywodzić uprawnienia współwłaścicieli do współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej „w granicach udziału” lub „ponad udział”. Współwłaścicielowi nie przysługuje prawo do określonej części rzeczy wspólnej, lecz prawo do posiadania całej rzeczy. Każdy ze współwłaścicieli może więc w całości posiadać rzecz wspólną, o ile nie pozostaje to w kolizji z prawem do posiadania tej rzeczy przez innych współwłaścicieli. W uchwale 7 sędziów z dnia 19 marca 2013 r., sygn. akt: III CZP 88/12 Sąd Najwyższy przyjął, że: Współwłaściciel może domagać się od pozostałych współwłaścicieli, korzystających z rzeczy wspólnej z naruszeniem art. 206 kc w sposób wyłączający jego współposiadanie, wynagrodzenia za korzystanie z tej rzeczy na podstawie art. 224 § 2 lub art. 225 kc. Warunkiem jednak skuteczności tego roszczenia jest to, aby współwłaściciel pozbawił innych współwłaścicieli współposiadania i korzystania z rzeczy w sposób określony w art. 206 k.c. Dopiero wówczas bowiem, kiedy współwłaściciel narusza uprawnienie innego współwłaściciela wynikające ze współwłasności, to sam w zakresie, w jakim posiada rzecz i korzysta z niej w sposób wyłączający współposiadanie i korzystanie innych współwłaścicieli rzeczy, działa bezprawnie. W takiej sytuacji współwłaściciel pozbawiony posiadania rzeczy może dochodzić roszczeń uzupełniających, w tym roszczenia o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy „ponad udział”. W niniejszej sprawie brak podstaw faktycznych do przyjęcia, że powód pozbawił innych współwłaścicieli korzystania z rzeczy. Z zeznań K. N. (1) wynika, że podział nieruchomości przysługujących spadkodawcy, pomiędzy rodziny N. i J., utrwalił się jeszcze za życia W. J. (1). Małżeństwo N. po śmierci spadkodawcy nie zgłaszało więc w stosunku do powoda żadnych pretensji o wydanie przysługującej im części nieruchomości. Brak jest także jakichkolwiek dowodów dla przyjęcia, że tego rodzaju żądanie zgłosili ojcu K. i J. J. (1). Stan faktyczny w sprawie wskazuje, że odkąd J. J. (1) (tj. od 1992 r.) i K. J. (od 2000 r.) wyprowadzili się z rodzinnego domu, nie chcieli się do niego z powrotem wprowadzać, ani nie żądali od powoda wydania części domu celem przeznaczenia go np. pod wynajem. Z zeznań stron wynika, że dzieci bały się powrotu do domu, w którym mieszkał ich ojciec. Sam ten fakt jednak nie może stanowić argumentu za przyjęciem, że powód korzystał z części domu przekraczającej jego udział w nim w sposób bezprawny. Jak już bowiem zostało powiedziane, współwłaściciel może korzystać z całej rzeczy, o ile nie przeszkadza w ten sposób w korzystaniu z tej rzeczy innym współwłaścicielom. Skoro rodzeństwo J. w żaden sposób po śmierci spadkodawcy nie zmanifestowało ojcu żądania wydania im części domu odpowiadających ich udziałom, oznacza to, że korzystanie z powoda z nieruchomości ponad jego udział nie było bezprawne. W okolicznościach sprawy dopiero z momentem doręczenia powodowi odpowiedzi na pozew, w której pozwani domagali się od niego zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości, można by twierdzić, że wówczas w ten sposób wyrazili konkludentną wolę wydania im należnych im części domu. Jednakże pozwani nie wnosili o potrącenie z roszczenia przysługującego ojcu kwot należnych z tytułu używania nieruchomości ponad udział po dacie doręczenia odpowiedzi na pozew (por. wyliczenie okresu za który pozwani domagali się naliczenia opłaty za używanie lokalu k. 83), a zatem kwestia ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy, choć w przyszłości pozwani mogą nadać jej bieg.

Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach nie ustrzegł się również innego błędu, popełnionego na etapie ustalania wysokości zachowku należnego powodowi w sprawie. Zgodnie z treścią art. 991 § 1 k.c. zstępnemu, który byłby powołany do spadku z ustawy, należy się połowa wartości udziału spadkowego, który by mu przypadła przy dziedziczeniu ustawowym. Tak ustawowo definiowane jest roszczenie o zachówek. Ustalenie wysokości zachowku składa się natomiast z kilku etapów. Po pierwsze, należy określić ułamek stanowiący podstawę do obliczania zachowku. Po drugie, ustala się tzw. substrat zachowku, na który składa się stan czysty spadku wraz z doliczonymi darowiznami. Po trzecie, mnoży się substrat zachowku przez ułamek, który wyraża udział stanowiący podstawę do obliczenia zachowku (por. P. Książak, Komentarz do Kodeksu Cywilnego, red. K. Osajda, Legalis 2014). Tak też należało postąpić w niniejszym postępowaniu.

Słusznie Sąd Okręgowy ustalił, że udział, który należałby się powodowi w spadku po W. J. (1) z mocy ustawy wynosi $\frac{1}{2}$. Powód bowiem dziedziczyłby wówczas z żoną spadkodawcy, a więc obojgu z nich przysługiwałyby

wówczas takie udziały, na mocy przepisu art. 931 § 1 k.c. Roszczenie o zachówek w tym przypadku stanowi wartość połowy ustawowego udziału w spadku, stąd udział powoda odpowiada $\frac{1}{4}$ spadku. Aby jednak obliczyć pieniężną wartość tego udziału należało najpierw ustalić substrat zachowku. Tworzy go czysta wartość spadku powiększona o darowizny doliczone do spadku. Jako że w niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że kwestia darowania powodowi przez spadkodawcę samochodu osobowego nie została udowodniona, brak jest darowizn które mogłyby być doliczone do czystej wartości spadku. Czysta wartość spadku natomiast to kwota aktywów spadkowych, pomniejszonych o pasywa, czyli m. in. długi spadkowe, czy też wszelkiego rodzaju obciążenia na przedmiotach należących do spadku. W niniejszej sprawie wartość aktywów spadkowych została oszacowana na kwotę 320.000 zł na podstawie opinii biegłego i kwota ta nie była przez strony kwestionowana. Od tej wartości należało zatem odjąć wszelkie pasywa obciążające majątek spadkowy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było wątpliwości, że od aktywów spadkowych należało odliczyć wartość kosztów związanych z pogrzebem spadkodawcy i wystawieniem nagrobka. Kwoty te, zgodnie z art. 922 § 3 k.c. zaliczają się do długów spadkowych. Sąd wyliczył tę kwotę na 2.200 zł, co stanowiło różnicę między kosztami urządzenia stypy i wystawienia pomnika (tj. kwotą 7.600 zł) a kwotą otrzymaną tytułem zasiłku pogrzebowego (5.400 zł).

Od wartości aktywów spadkowych należało także odliczyć poniesione przez E. i K. N. (1) nakłady na mieszkanie, poczynione przed śmiercią spadkodawcy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego poczynione przez tych pozwanych nakłady stanowią w istocie dług spadkowy. Skoro bowiem były one czynione na majątek, który nie stanowił własności osób dokonujących nakładów, to zastosowanie ma tu przepis art. 226 § 2 k.c. Niewątpliwie bowiem E. i K. N. (1) wiedzieli, że nie przysługuje im prawo własności nieruchomości przy ul. (...) w S., a jednocześnie dokonali nakładów koniecznych, których wykonanie, z uwagi na ówczesny stan mieszkania, było niezbędne. Wyliczona natomiast przez biegłego wzrost wartości rynkowej nieruchomości lokalowej w wyniku dokonania nakładów (opiewający na kwotę 26.000 zł), stanowi wartość bezpodstawnego wzbogacenia, o jaką majątek spadkowy zwiększył się w wyniku dokonania tych nakładów. Trzeba podkreślić, że roszczenie o zwrot nakładów jest roszczeniem skierowanym do masy spadkowej, w orzecznictwie bowiem przesądzono, że ma ono charakter zobowiązaniowy, a nie urzeczowiony i skierowane być musi do osoby, która była właścicielem nieruchomości w momencie dokonywania nakładów, a nie do aktualnego właściciela. Nie są zasadne w tej mierze podnoszone przez stronę powodową argumenty, jakoby odliczenie od wartości czynnej spadku wartości poczynionych nań nakładów prowadziło do wzbogacenia pozwanych, jako że to oni są dysponentami nieruchomości, na jaką nakłady zostały poczynione. Roszczenie o zwrot nakładów jest bowiem długiem spadkowym, którego zwrotu pozwani zażądać mogą także od pozostałych spadkobierców. Oczywiście, w ramach działu spadku spadkobiercy mogą przyznać pozwanym na własność należący do spadkodawcy udział w mieszkaniu przy ul. (...), zaliczając na poczet ich udziału w spadku wówczas również wartość poczynionych na ten lokal nakładów. Jednakże tego rodzaju dział spadku nie jest jeszcze przeprowadzony, nie ma on także znaczenia dla określenia czystej wartości spadku, skoro w jego rezultacie i tak majątek przyznany pozwanym będzie musiał być powiększony o przysługującą im w stosunku do spadku wierzytelność. Z tego powodu od aktywów spadkowych należało odliczyć połowę wartości nakładów poczynionych na lokal, tj. kwotę 13.000 zł. Wynika to z faktu, że do spadku wchodzi jedynie udział w $\frac{1}{2}$ w przedmiotowej nieruchomości, natomiast pozostała jej część należy do B. J., która nie jest stroną w tej sprawie i w stosunku do niej w tej sprawie pozwani nie zgłaszali roszczenia o zwrot pozostałej kwoty nakładów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego od wartości aktywów spadkowych należało również odjąć kwotę poniesioną przez E. i K. N. (1) na wykup mieszkania przez B. i W. J. (1). W tym zakresie, co do charakteru tego nakładu, pozostają aktualne wszystkie twierdzenia przedstawione wyżej, odnoszące się do zastosowania przepisu art. 226 § 2 k.c. Trzeba jednak zaznaczyć, że kwota uiszczona przez małżonków na zakup lokalu, powinna być odliczona od aktywów spadkowych w wysokości wyższej, niż wskazana przez Sąd pierwszej instancji. Sąd ten bowiem nie uwzględnił faktu, że wartość nominalna nakładu poniesionego w roku 1999 r. w kwocie 6.839,60 zł, nie odpowiada rzeczywistej wartości, o jaką zwiększyła się wartość majątku spadkowego ustalana na dzień otwarcia spadku. Skoro bowiem, jak wynika z aktu notarialnego na k. 228, w 1999 r. kwota ta stanowiła 20% wartości mieszkania przy ul. (...), to rzeczywista wartość wzbogacenia majątku spadkowego winna być ustalona na poziomie równym 20% wartości tego mieszkania, ustalonej według stanu na dzień śmierci spadkodawcy. Skoro, jak wynika z opinii biegłego, wartość ta wynosiła 192.000 zł, oznacza to, że wartość poczynionego przez tych pozwanych nakładu opiewa na kwotę 38.400 zł (tj. 20% wartości

tego składnika spadku w dacie jego otwarcia). Od aktywów spadkowych jako dług należało odliczyć połowę wartości nakładów poczynionych w ten sposób na lokal, tj. kwotę 19.200 zł. Wynika to z wyżej wskazanego faktu, że do spadku wchodzi jedynie udział w 1/2 w przedmiotowej nieruchomości, natomiast pozostała jej część należy do B. J., a więc w stosunku do niej wskazani spadkobiercy mają roszczenie o zwrot pozostałej kwoty nakładów.

Powyższe ustalenia prowadzą do wniosku, że aktywa spadku winny być obniżone łącznie o kwotę 34.400 zł, jako sumę długów spadkowych. Substrat zachowku obejmował więc kwotę 285.600 zł, a wartość udziału spadkowego powoda wyniosła 71.400 zł (wysokość udziału spadkowego tj. 1/4 pomnożona przez wartość substratu zachowku). Oznacza to, że powód miał w stosunku do każdego ze spadkobierców roszczenie o zapłatę kwoty 17.850 zł. Wyliczając kwoty należne powodowi od każdego z pozwanych, w przypadku E. i K. N. (1) Sąd Apelacyjny miał na względzie, że chociaż literalnie Sąd Okręgowy wskazywał, że na podstawie art. 5 k.c. obniża należną od nich kwotę „o ok. połowę”, to w rzeczywistości zasądził jedynie 43,3% wysokości roszczenia. Taką też wielkość miarkowania roszczenia przyjął Sąd Apelacyjny mając na uwadze, że zastosowanie art. 5 k.c. było w niniejszej sprawie ze wszech miar słuszne i bacząc, aby nie został naruszony zakaz reformationis in peius. Z powyższego wynika, że każde z małżonków N. winno zapłacić na rzecz powoda 43,3% z kwoty 17.850 zł, tj. kwotę 7.729,05 zł. Ponieważ jednak Sąd pierwszej instancji zasądził już od każdego z małżonków na rzecz powoda kwotę 5.000 zł, Sąd Apelacyjny zasądził dodatkowo od każdego z nich na rzecz powoda kwoty po 2.729,05 zł.

Wyliczając kwotę należną powodowi od K. J. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że Sąd pierwszej instancji przyjął w jego przypadku miarkowanie roszczenia powoda na podstawie art. 5 k.c. na poziomie 50%, a zatem obecnie poziom ten nie mógł być przekroczony. 50% z kwoty 17.850 zł daje kwotę 8.925 zł. Skoro w pierwszej instancji Sąd już zasądził od tego pozwanego kwotę 6.800 zł, zatem Sąd Apelacyjny dodatkowo zasądził od tego pozwanego na rzecz powoda dalszą kwotę 2.125 zł.

W odniesieniu do pozwanej J. J. (1) Sąd Okręgowy uznał, że zasady współżycia społecznego pozwalają na oddalenie powództwa jej ojca B. J. w stosunku do tej pozwanej na podstawie art. 5 k.c. w całości. Sąd Apelacyjny podziela ten pogląd wskazując, że okoliczności sprawy stanowią wystarczającą podstawę do stwierdzenia, że sama ustalona obecnie w innej wysokości wysokość roszczenia powoda wobec każdego ze spadkobierców nie może mieć wpływu na jego ocenę jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Stąd też apelacja wywiedziona w stosunku do J. J. (1) podlegała oddaleniu w całości.

Konsekwencją zmiany wyroku co do zgłoszonego roszczenia była konieczność zmiany zawartego w tym wyroku postanowienia o kosztach. Brak było jednak potrzeby zmieniania pkt IV wyroku. Powód bowiem przegrał sprawę w stosunku do J. J. (1) w całości, a w stosunku do K. J. w 70 % (łącznie z kwotą roszczenia cofniętego), powinien on zwrócić na rzecz tych pozwanych kwotę 3.360 zł (po potrąceniu z kwotą, jaką oni powinni zwrócić na jego rzecz z tytułu ustanowienia pełnomocnika przez powoda). Jako że kwota ta przekracza kwotę zasądzoną od powoda wyrokiem Sądu I instancji, a w ramach postępowania zażaleniowego na koszty również Sąd jest związany zakazem reformationis in peius, orzeczenie w tym punkcie musiało pozostać niezmienione.

Sąd zmienił natomiast pkt V zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zamiast kwoty 480 zł, zasądził od małżeństwa E. i K. N. (1) solidarnie kwotę 900 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Sąd miał na uwadze, że każdy z tych pozwanych przegrał sprawę w ok. 75 % (zasądzono od nich 7.729 zł z kwoty 10.000 zł) a zatem winni oni uiścić na rzecz powoda kwotę 900 zł. Z uwagi na fakt, że powód domagał się od małżonków solidarnego zasądzenia kosztów, tak też Sąd koszty te zasądził.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w pierwszym sentencji wyroku. Na podstawie art. 385 k.p.c. natomiast Sąd Apelacyjny w pkt II wyroku oddalił apelację w pozostałym zakresie.

Sąd Apelacyjny w pkt III i IV orzekł mając na uwadze treść art. 100 k.p.c. w którym ustawodawca wskazał na zasadę stosunkowego rozdzielania kosztów w zależności od wyniku sporu oraz regułę wynikającą z art. 108 § 1 k.p.c. Na koszty postępowania apelacyjnego złożyły się jedynie koszty zastępstwa procesowego stron.

W przypadku rodzeństwa J. skarżący przegrał sprawę apelacyjną w 94%. Dochodził bowiem od nich zasądzenia kwoty 35.200, a wygrał sprawę jedynie co do kwoty 2.125 zł (zasądzonej na jego rzecz od K. J.). Wynagrodzenie pełnomocnika winno być więc liczone od kwoty 35.200 zł, a zatem zgodnie z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 461) powinno ono wynosić 1.800 zł. Po wzajemnym potrąceniu kosztów powód winien więc zapłacić na rzecz tych pozwanych kwotę 1.584 zł. Tak też Sąd Odwoławczy orzekł w pkt III wyroku.

W przypadku małżeństwa N. skarżący przegrał sprawę apelacyjną w 73%. Dochodził bowiem od pozwanych zasądzenia kwoty 20.000 zł, a wygrał sprawę co do kwoty po 2.729 zł. Wynagrodzenie pełnomocnika winno być więc liczone od kwoty 20.000 zł, a zatem zgodnie z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 461) powinno wynosić 1.800 zł. Małżonkowie winni z tej kwoty zwrócić na rzecz powoda kwotę odpowiadającą stosunkowi, w jakim wygrał on sprawę (tj. 27%), czyli kwotę 243 zł każde.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

SSA Maria Iwankiewicz SSA Małgorzata Gawinek SSA Dariusz Rystał